

Ks Kamiński - Wydarzenia ze str. 18

Legendarny ks. prałat H. Jankowski odszedł po nagrodę do Pana.

Katastrofa smoleńska

W Polsce w dalszym ciągu jest żywo komentowana sprawa katastrofy pod Smoleńskiem. Wszyscy są zgodni co do tego, że katastrofa samolotu TU-145 to Katyń nr.2, to był wydany wyrok śmierci na prezydenta Lecha Kaczyńskiego i jego małżonkę oraz całą ekipę elity polskiej inteligencji. Gdy chodzi o Katyń nr 1 - tam zginęła elita wojskowa, gdy chodzi o Katyń nr 2 to tu zginęła elita inteligencji polskiej.

Naród polski widzi wyraźnie jak w miarę postępowania dochodzenia w tej sprawie wiemy coraz mniej. Jest więcej pytań niż odpowiedzi. Komentatorzy tego wydarzenia cytują dziwne fakty jak np. że obaj kontrolerzy z wieży w Smoleńsku zginęli bez wieści i nie wiadomo co się z nimi stało? Na wieży kontrolnej podczas gdy samolot podchodził do lądowania był obecny agent KGB. Czyba on wszystkim kontrolował? Personel z wieży kontrolnej umyślnie czy nie umyślnie, podał polskiej załodze mylne parametry.

Jeden z dysydentów rosyjskich, intelektualista, Victor Suworów, na temat katastrofy samolotu i prowadzonego śledztwa powiedział: „W Rosji rządzą przestępcy zdolni do każdej zbrodni. Nie mam dowodów na potwierdzenie że samolot stracił agenci rosyjskich służb specjalnych, ale jest rzeczą pewną, że byłiby, do tego zdolni”. W kontekście tego wszystkiego wygląda na to, że wszystko już było przygotowane. Kilka minut po katastrofie podano pewne dane z czego wynika, że komunikat był już przygotowany wcześniej, np. burmistrz Smoleńska podał, że samolotem TU-154 leciało 132 osoby. W interpretacji przyczyn katastrofy narzucono opinii publicznej swoją interpretację aby nie dopuścić do innej. Forsowana była idea, że to był błąd pilota, a więc załoga samolotu jest winna katastrofy. Co gorsza, forsowano drugą ideę, że pilot tylko pod naciskiem prezydenta Lecha Kaczyńskiego lądował mimo trudnych warunków atmosferycznych i wbrew poleceniom kontroli z wieży kontrolnej. A więc winą obarcza się samego prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

Jak się wszystko zaczęło?

Zaczęło się od telefonu Putin-Tusk. Pytamy się dlaczego dwie daty świętowania przy mogiłach katyńskich? - Pierwsza 7 kwietnia; Putin, Tusk i inni. - Druga data 10 kwietnia z udziałem głowy państwa polskiego.

Było to ponizienie głowy państwa polskiego i jego autorytetu. Poniżyć to cel strony przeciwnej to tak jakby ktoś chciał powiedzieć: „A widzisz że ciebie tam nie chcą i nie potrzebują a wręcz zaprzeczają”. Pamiętajmy i miejmy na

uwadze, że Katyń to własność Polski, tam zaproszenie jest zbyteczne, prezydent tego nie potrzebuje. W Katyniu jest Polska, polscy politycy w sposób skandaliczny na forum międzynarodowym ponizali głowę państwa polskiego pana Lecha Kaczyńskiego, negując jego udział w wspólnym świętowaniu 7 kwietnia. Wykpiono go po zamachu w Gruzji, kiedy pan Lech Kaczyński jako prezydent polecał tam aby moralnie wesprzeć naród i władze gruzińskie.

Znamienną rzeczą jest to, że nie było odpowiedniego zabezpieczenia kiedy ma się do czynienia z przyłotem osobistości. Jak wytłumaczyć i kto jest winien, że doszło do podziału na dwie grupy: jedna Tusk, Putin i inni towarzysze i druga to pan Lech Kaczyński i oficjalna delegacja? Ta gra miała na celu wyeliminować pana Prezydenta Republiki Polskiej pana Lecha Kaczyńskiego i delegacji lecącej na uroczystości w Katyniu 10 kwietnia br.

Chcemy wiedzieć co było tematem rozmów z politykami rosyjskimi w ostatnich miesiącach? O czym rozmawiali na krótko przed tragedii, Tusk i Putin? Wszyscy widzieli jak Tusk i Putin uściskali dłonie ale o czym rozmawiali w cztery oczy? Narazie nikt nie wie. □

Cybulski - Warszawa ze str. 19

próbowali przypisać zwycięstwo, tak napisał w swoich pamiętnikach:

„W ciągu trzech dni (mowa o 13, 14 i 15 sierpnia), które Marszałek Piłsudski spędził wśród wojsk 4 Armii, zelektryzował je, przelał z własnej duszy w duszę walczących ufność i wole pokonania wszelkich przeszkód Nikt poza nim nie mógłby tego dokonać”:

Zwycięstwo sierpniowe przeszło do historii pod nazwą „Cudu nad Wisłą”. Stanisław Mackiewicz przypisuje autorstwo tego hasła dziennikarzowi, prof. Strońskiemu, przeciwnikowi Piłsudskiego, który uporczywie pragnął odebrać mu glorię zwycięstwa. Prawda jest jednak taka, że nie odniósł zwycięstwa nad bolszewikami ani Kołczak, ani Wrangler, ani Denikin, ani Miller czy Judenicz. Nie zwyciężyli również angielscy czy francuscy generałowie, którzy białym armiom carskim przyjeżdżali na pomoc. Zwyciężyli Polacy i zwyciężył Piłsudski, który w tych dziejowych dla nas chwilach był nam na wodza danym. To on, który żegnając się z żoną i córkami powiedział: „Wszystko jest w ręku Boga”, był dla Polski cudem. A dzień 15 sierpnia, dzień Święta Wniebowzięcia Matki Boskiej, pozostał odtąd również Świętem Żołnierza Polskiego. □

Prof. Jerzy Przystawa ze str. 17

wywodzi, że wprawdzie, owszem, powinniśmy się niepokoić, ale nie za bardzo, bo jednak od Grecji dzieli nas dużo lepsza – choć ogólnie nie najlepsza! – wielkość długu publicznego w relacji do PKB. I tu Profesor publikuje pocieszającą tabelkę, z której wynika, że nasza kondycja finansowa jest dużo lepsza nie tylko od Grecji, ale i takich potęg jak Japonia, USA, Wielka Brytania czy Niemcy, choć na przykład Czesi już mają się trochę gorzej.

I takie to uspokajające bajeczki opowiadają nam na dobranoc wybitni rządowi profesorowie i komentatorzy. Inaczej sprawy wyglądają w oczach komentatorów i profesorów nie rządowych. Np. New York Times opublikował dane opracowane przez profesora J. Gokhale'a z waszyngtońskiego Instytutu Cato, z których wynika obraz nieco mniej różowy! Przedstawiona tam tabela długu publicznego wszystkich państw UE w relacji do ich PKB, pokazuje, że na czele tej procesji zadłużonych państw jest bezapelacyjnie Polska, gdyż jej długofalowy dług publiczny wynosi 1550,4% PKB! Jest to zadłużenie prawie dwukrotnie większe (w relacji do PKB) niż zadłużenie Grecji, dla której odpowiednia wartość wynosi „tylko” 875,2%. Pomiędzy Polską a Grecją jest tylko Słowacja z długiem równym 1149,1% PKB. Do poziomu Grecji zbliża się niebezpiecznie Słowenia, której zadłużenie wynosi 758,5% PKB.

Tak więc, zdaniem wybitnych amerykańskich ekonomistów, dług publiczny państwa polskiego przekracza 15-krotnie wielkość rocznego produktu krajowego brutto. Czy te przerażające dane są wiarygodne? Przecież nasi wybitni ekonomiści nie nam o tym nie mówią? Niewątpliwie Szkoła Biznesu Politechniki Warszawskiej, w której pracuje prof. Orłowski, to ważna instytucja naukowa, ale Instytut Cato, to – niestety – najwyższa ranga światowa i z tego Instytutu wywodzą się tacy laureaci Nagrody Nobla z ekonomii jak Friedrich von Hayek, Milton Friedman, James M. Buchanan, czy Vernon L. Smith. Oczywiście, nie można wierzyć we wszystko, co piszą w gazetach, nawet w New York Times, ale nie widać powodu dla którego profesor Jagadeesh Gokhale miałby dezinformować amerykańskiego czytelnika w sprawie polskiego zadłużenia?

Ten niewyobrażalny dług państwa polskiego sumuje w sobie niejako 20 lat złego rządzenia, niegospodarności, wszystkie afery i przekręty, wszelkie meandry polskich finansów i decyzji gospodarczych i politycznych podejmowanych przez te lata. Jest to kumulacja i zwięźczenie niekompetencji elit nami rządzących.

Dlaczego, za jakie grzechy Pan Bóg pokarał nas takimi elitami? Odpowiedzi na to pytanie udziela w swoim tekście Wojciech Błasiak: to nie Pan Bóg, to nie trzęsienia ziemi i plagi egipskie – to szkodliwa, korupcyjna selekcja negatywna elit politycznych znana pod nazwą „proporcjonalna ordynacja wyborcza do Sejmu”. To jest mechanizm, który z wyborów na wybory doprowadza do władzy ludzi co raz mniej kompetentnych, mniej odpowiedzialnych, mniej nadających się do rządzenia państwem. Debata nad stanem państwa polskiego bez uwzględnienia tego fundamentalnego tematu będzie zawsze debatą pozorną, z której nic sensownego wyniknąć nie może. Czas najwyższy, żeby ta prawda dotarła wreszcie do polskich inteligentów naprawdę zatroskanych oplakany stanem naszego państwa. □

Cybulski - Powstania ze str. 17

Kanadyjczycy i Południowo-afrykańczycy. Polacy starali się o pomoc amerykańską. Uzyskano ją w połowie sierpnia, ale loty amerykańskich „latających fortec” były niemożliwe bez zgody sowieckiej, bo ciężkie olbrzymy, latające tylko w dzień wymagały osłony myśliwców i możliwości lądowania po dokonanych zrzutach. Wreszcie po wielu naciskach przyszła w połowie września sowiecka zgoda i już 18 września 110 amerykańskich samolotów dokonało zrzutów na ostatkiem sił walczącą Warszawę. Niestety większość broni, amunicji i medykamentów trafiła do rąk niemieckich. Skrawki miasta, na których trzymali się jeszcze powstańcy, były tak rozrzucone i tak poprzegradane pozycjami niemieckimi, że duży amerykański wysiłek przyniósł bardzo skromne rezultaty. Nie spełniły się nadzieje związane z desantem na Powiśle, nie przyniosły prawie żadnej już korzyści sowieckie zrzuty, które nie miały (chyba celowo) spadochronów i przeważnie ulegały zniszczeniu. Trzeba więc było nawiązać rozmowy kapitulacyjne.

Po 63 dniach niezwykle ciężkich walk, kto wie czy nie najbardziej zawziętych w całej Drugiej Wojnie Światowej i zaznaczonych wyjątkowym niemieckim okrucieństwem, Warszawa musiała się poddać. Umowę kapitulacyjną podpisano 2 października. Dzięki jednak deklaracji Rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii z dnia 30 sierpnia, uznającej Armię Krajową za integralną część Polskich Sił Zbrojnych, umowa przewidywała, że wszyscy żołnierze AK i wszystkie inne podległe dowództwu powstania formacje korzystać będą z praw Konwencji Genewskiej, dotyczącej traktowania jeńców wojennych.

Wielki warszawski zryw zakończył się niestety klęską. Prawie całkowitej zagładzie uległa stolica Polski, grzebiąc pod gruzami wielowiekowe zabytki historyczne i bezcenne zbiory. To, co nie uległo zniszczeniu w czasie walk, wysadzały w powietrze i paliły teraz specjalne oddziały niemieckie. Straty ludności cywilnej obliczane są do 200 tysięcy zabitych. Sami powstańcy stracili ponad 15 tysięcy zabitych lub zaginionych i 7 tysięcy ciężko rannych. Była to najwspanialsza, najbardziej ideowa polska młodzież - kwiat dwudziestolecia naszej niepodległości.

Klęska militarna była dla Polaków tym boleśniejsza, bo wymagająca porażki kapitulacji wobec Niemców, w czasie gdy po drugiej stronie Wisły stali ich zwycięscy przeciwnicy należący do obozu aliantów. Boleśniejszą jednak od niej była klęska polityczna, o wiele bardziej doniosła w skutkach, a spowodowana małodusznością i krótkowzrocznością naszych sprzymierzeńców, którzy ulegli Stalinowi już w Teheranie w 1943 roku, godząc się na przesunięcie Polski na zachód od Bugu. Zachowanie się sowieckiego partnera w czasie powstania oburzyło wprawdzie Churchilla i Roosevelta, ale nie potrafili (a może nie chcieli) oni jednak wyciągnąć z tego żadnych wniosków i pozostawili Polskę na łasce jej największego wroga - Stalina.

Powstanie upadło, ale duch walczących - tych wielu tysięcy poległych i tych którzy je przeżyli, pozostanie na zawsze w naszej historii symbolem niezłomności wobec przemocy, symbolem ofiary własnego życia dla Wolności i dla ideałów wyższych wypisanych od stuleci na naszych sztandarach:

„Bóg, Honor i Ojczyzna” □

**Twoja pomoc jest
potrzebna zaangażuj się
w działalność Polonii
Zostań członkiem
polskiej organizacji**

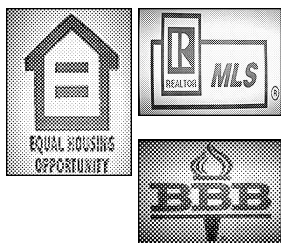
Welcome Home
REALTY

ARIZONA

- ✓ niskie podatki niskie ceny
- ✓ nowe domy już od \$130,000
- ✓ Hurtowe Ceny - Foreclosures
- ✓ Darmowe konsultacje
- ✓ Darmowy serwis dla kupujących
- ✓ Pomoc w uzyskaniu
- ✓ najlepszej pożyczki

**Stan Żarkowski -
Associate Broker**

623 512 7336 cell - 866 991 6962 fax
E-mail szarkowski@cox.net



**Wiadomości Polonijne
Przyjmują z radością
Każdą informację
O wydarzeniach
W naszych polskich
organizacjach**